

Kolejna wyjazdowa przegrana tylko jednym golem

I liga piłkarska:
Górnik Polkowice
– Termalica Bruk-Bet
Nieciecza 2-1 (2-0)

1-0 Biliński 12, 2-0 Opałacz 25, 2-1 Szalega 80. Sędziowali Rafał Rokosz oraz Damian Rokosz i Zbigniew Szymanek (Katowice). Żółte kartki: Biliński (18, za faul; 55, za faul), Ałdaś (52, za faul) – Wójcik (13, za faul), Tupalski (78, za faul). Czerwone kartki: Biliński (55, za drugą żółtą kartkę) – Kubowicz (26, za faul wyprostowanymi nogami). Widzów 500.

Górnik: Szymański 5 – D. Matkowski 6, Pokorny 6, Smoliński 6, Opałacz 7 – Ł. Matkowski 6 (69

Sierpina), Salamoński 5, Wacławczyk 7, Ałdaś 5 (58 Piotrowski) – Piątkowski 6 (81 Chyła), Biliński 0.

Termalica Bruk-Bet: Budka 5 – Kowalski 5, Piszczek 5 (80 Mąka), Tupalski 5, Wójcik 6 – Fedoruk (26 Piątek 7), Szalega 6, A. Baran 7, Kubowicz 0 – Trafarski 5 (72 Cichos), Szczoczarz 5.

Zespół z Niecieczy po ostatnim zwycięstwie z Kolejarem Stróże wyjechał do Polkowic z nadzieją na zdobycie kolejnych trzech punktów. Zadanie miał jednak bardzo trudne, gdyż Górnik w poprzednich meczach znakomicie spisywał się przed własną

publicznością i nie licząc ostatniego, przegranego meczu z Sandecją, zdobył na swoim boisku komplet punktów.

Początek meczu nie ułożył się po myśli niecieczan, gdyż już w 12 min Kamil Biliński wykonał skuteczną akcję polkowiczanki celnym strzałem, po którym Maciej Budka skapitulował. Po stracie gola miejscowi nabrali większej pewności siebie i coraz częściej zaczęli zagrażać bramce Termaliki Bruk-Bet. W końcu ataki gospodarzy przyniosły efekt w 25 min, gdy po kapital-

nym uderzeniu zza linii pola karnego w wykonaniu Marka Opałacza piłka jeszcze skożłowała przed Budką i całkowicie zaskakując go, wpadła do siatki.

W drugiej odsłonie zespół z Niecieczy, nie mając nic do stracenia, ruszył do zdecydowanych ataków i mimo że od 26 min – po czerwonej kartce dla Dawida Kubowicza – grał w liczebnym osłabieniu, przejął inicjatywę. Niecieczanie na początku drugiej połowy dwukrotnie byli bardzo bliscy szczęścia, jednak stu-procentowych sytuacji nie wy-

korzystali Piotr Trafarski i bardzo dobrze grający Karol Piątek. Strzał pierwszego z nich poszybował minimalnie obok słupka, natomiast po uderzeniu Piątka futbolówka przeleciała wzdłuż bramki. Ataki w końcu przyniosły efekt w 80 min, gdy po ładnym strzale Marcina Szalegi oddanym z obrębu pola karnego bramkarz Górnika wreszcie skapitulował.

Od tego momentu przyjezdni rzucili już wszystkie siły do ataku, chcąc doprowadzić do wyrównania. Narazali się jednak

na groźne kontry polkowiczanki, którzy jednak skutecznie byli blokowani przez obrońców Termaliki Bruk-Bet. Goście mimo wyraźnej przewagi, jaką uzyskali w końcówce meczu, nie zdołali już stworzyć żadnej klarownej sytuacji strzeleckiej i po raz czwarty przegrali mecz wyjazdowy różnicą jednej bramki.

(PIET)

W drugim meczu: **Górnik Łęczna – Pogoń Szczecin 1-3 (1-2)**, 0-1 Moskałowicz 31 karny, 1-1 Miloszeski 34, 1-2 Ława 45, 1-3 Bojarski 80, cz.k.: Magdoń (Górnik) 90+2.